

Z Kwartetem czy w duecie? - Riposta

W lipcowo-sierpniowym wydaniu BIM ukazało się sprostowanie dotyczące mojego tekstu popełnionego w czerwcowym numerze BIM, a zatytułowanego „Z Kwartetem czy w duecie? Autor tego sprostowania, Piotr Kania, zarzuca mi, iż zawarłem w tym materiale nieprawdziwe informacje „objawiając brak elementarnej wiedzy na temat istoty i funkcjonowania Lokalnych Grup Działania”. Wyjaśniam więc, że tekst ów nie był poświęcony istocie i funkcjonowaniu LGD, ale przedstawiał jedynie stanowisko przedstawicieli władz gminy Brzesko dotyczące członkostwa w konkretnej jednej z takich grup. Ponieważ Pan Piotr Kania wytknął mi sześć „ewidentnych błędów” przedstawiając je w poszczególnych punktach, pozwolę sobie odnieść się do owych punktów.

W 1. punkcie autor sprostowania pisze: „...nie może – jak sądzi PRUD i jego rozmówcy – dochodzić do sytuacji, by przyznane środki były dzielone w jakikolwiek inny sposób niż poprzez wybór projektów zgłaszanych przez wnioskodawców”. Panie Piotrze, w akapicie poświęconym podziałowi środków dokonywanym przez „Kwartet na Przedgórzu” PRUD nic nie sądzi, a jedynie przytacza wypowiedzi swoich rozmówców – Krzysztofa Ojczyka i Jarosława Sorysa. Po części mogę zgodzić się z Panem, że „ustalenie jakichkolwiek podziałów tych środków przez przedstawicieli samorządów – czy to na podstawie liczby mieszkańców w poszczególnych gminach, czy też wysokości uiszczanych stawek – jest niedopuszczalne”. Nie może Pan jednak odmówić cytowanym przeze mnie brzeskim samorządowcom prawa do wyrażania wątpliwości, czy aby na pewno taki podział – w ich mniemaniu – jest sprawiedliwy. Według mnie, ich rozumowanie jest logiczne – skoro gmina wkłada najwięcej, to ma prawo spodziewać się proporcjonalnych do wkładów korzyści. Stąd – jak przypuszczam – wzięła się ich chęć poszukiwania innych rozwiązań. Tym bardziej, że – jak napisałem – „od liczby mieszkańców należących do obszaru działania danej Lokalnej Grupy Działania zależy wysokość puli przyznanych centralnie dotacji do podziału na realizowane przedsięwzięcia”, czego Pan nie kwestionuje. Reasumując – ja nie napisałem, że gminy Brzesko i Dębno

powinny najwięcej dotacji dostawać. Stwierdziłem jedynie: „*wydawać by się mogło, że (...) powinny (...), tymczasem tak nie jest*”. Dlaczego tak nie jest, Pan w swoim sprostowaniu wyjaśnił, co powinno Czytelników zadowolić, bo teraz mają pełną wiedzę na temat systemu dofinansowywania projektów.

W 2. punkcie przytacza Pan Kania dane liczbowe dotyczące wysokości dofinansowania na projekty, dzieląc je na poszczególne gminy. Dane te różnią się od tych, które podałem ja, ale proporcje są niemal identyczne. W moim tekście gminy Dębno i Brzesko łącznie otrzymały blisko 1,4 mln zł, a gminy Borzęcin i Radłów – prawie 4 mln zł. W Pana sprostowaniu odpowiednio – 6,6 mln oraz 8,8 mln. Pan Kania pisze również, że „*trudno odnieść się do danych przekazanych w tekście przez jego Autora, bo nie znamy ani źródła, ani okresu, jakiego dotyczyła realizacja projektów*”. Przecież napisałem wyraźnie, że dane te można zaczerpnąć „z lektury specjalnego wydawnictwa opisującego dokonania LGD Kwartet na Przedgórzu”. Mam tu na myśli wydane w 2014 roku „DOBRE PRAKTYKI Kwartetu na Przedgórzu”. Wydaje mi się więc, że dość precyzyjnie wskazałem źródło, chyba, że wydawnictw dotyczących „Kwartetu...” jest więcej, o czym nie wiem. Zamykając punkt trzeci zacytuję jeszcze Pana Kanię piszącego, że „*znaczącą część wpłacanych przez Brzesko składek członkowskich (...) gmina odzyskiwała w postaci dofinansowania własnych przedsięwzięć, takich jak np. Dni Brzeska*” pozostawiając tę wypowiedź bez komentarza, bo tekst sam świetnie się „broni”.

Co do punktu trzeciego, który Pan Kania zaczyna od słów: „*zastanawiające jest czemu służy tekst...*” przypominę, co napisałem nieco wyżej, że przedstawiłem w nim od początku do końca stanowisko kilku przedstawicieli brzeskiego samorządu.

Czas na rozpatrzenie punktu czwartego. Chodzi w nim o moje dywagacje na temat dofinansowania przez „Kwartet...” dwóch książek, których – jak napisałem – „*współautorem jest Marek Latasiewicz, kierownik Biura Stowarzyszenia Kwartet na Przedgórzu*”. Postawiłem tam tezę: „*można zastanawiać się, na ile etyczne jest przyznawanie dotacji*” na wydanie

tych książek, w związku z osobą tegoż kierownika. Pan Piotr Kania wyjaśnił: „*Jedna z nich (książek – przyp. PRUD) została zrealizowana w 2011 roku, a drugą wybrano do przyznania pomocy w kwietniu 2012 roku, a więc zanim został on pracownikiem Stowarzyszenia. Niedopuszczalne są więc insynuacje, sugerujące jakoby istniał związek między zatrudnieniem pracownika Stowarzyszenia, a przyznaną refundacją na projekty, w realizacji których uczestniczył*”. Faktycznie, nie wiedziałem, że pan Latasiewicz nie był jeszcze wówczas kierownikiem biura, w związku z czym za insynuację zainteresowanego przepraszam.

Ustosunkuję się jeszcze do ostatniego zdania 4. punktu, brzmiącego tak: „*Odwoływanie się przy tej okazji do etyki przez PRUD, który nie ma odwagi podpisać artykułu imieniem i nazwiskiem, jest co najmniej nie na miejscu*”. Cóż? Moje odwoływanie się do etyki polegało na zadaniu pytania zaczynającego się od słów: „*można się zastanawiać, na ile etyczne...*” itd. Nie stwierdziłem więc ponad wszelką wątpliwość, że coś jest nieetyczne, a jedynie się nad tym zastanawiałem. Teraz już się nie zastanawiam, bo po lekturze sprostowania wiem to na pewno – etyczne było. Podpisywanie się jako PRUD wynika nie – jak to sugeruje pan Piotr Kania – z braku odwagi, a jedynie z paragrafu 15. Prawa prasowego mówiącego, że „*autorowi materiału prasowego przysługuje prawo zachowania w tajemnicy swego nazwiska*”. Mam prawo, więc z niego korzystam – ot i wszystko. Zresztą najlepiej panu prezesowi wyjaśnić to może pan kierownik, który – z racji zawodowego doświadczenia – prawo prasowe powinien mieć w jednym palcu.

Odnosnie punktu 5. sprostowania mogę jedynie powtórzyć – w całym tekście od samego jego początku prezentuję stanowisko brzeskich samorządowców. Nie mnie osądzać, czy jakieś spotkania i rozmowy miały miejsce. Z brzeskiego magistratu otrzymałem informację, że były. Pan Kania w swoim sprostowaniu twierdzi, że nie mogły mieć miejsca. W ten sposób Czytelnik otrzymał dwie informacje na ten sam temat.

W 6. punkcie swojego sprostowania prezes Kania stwierdził: „*nieprawdą jest, że wystąpienie z „Kwartetu”*

Brzeska spowodowałoby rozwiązanie LGD funkcjonującego w obecnym kształcie”. Otóż nieprawdą jest, że ja tak napisałem. Gdyby pan przez przeczytał tekst ze zrozumieniem, zapewne dostrzegłby, iż takie rozwiązanie mogłoby nastąpić, gdyby z „Kwartetu” wystąpiły gminy Brzesko i Dębno, bo taka możliwość kilka miesięcy temu była rozważana. W analizowanym tutaj tekście wspominałem o tym dwa razy – w trzecim akapicie i w trzech ostatnich.

Na koniec, aby przestać być wreszcie podejrzewanym o brak odwagi, zachowam się jak postać kreowana przez Daniela Olbrychskiego, która obnażywszy tors i ukazując dwie sine ryby wychrypiała „Jam jest Azja, kość z kości Tuhaj-bejowej”. Szanowny prezesie, panie kierowniku, drodzy Czytelnicy – autor podpisujący się PRUD to Waldemar Pączek

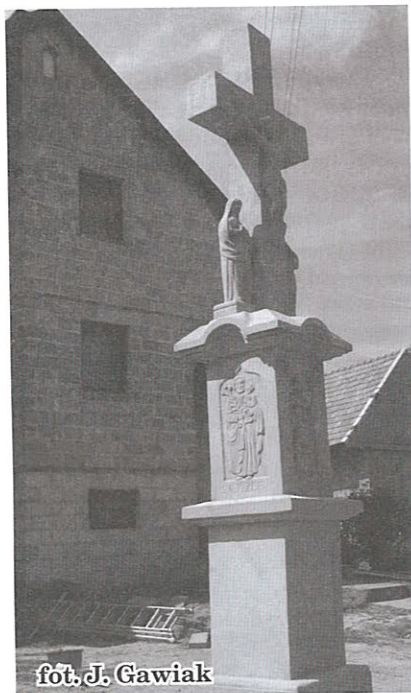
Cholera 1831. Postscriptum.

W nawiązaniu do artykułu *Cholera. Lipiec – sierpień 1831*, opublikowanego w poprzednim numerze BIM, chciałabym dodać parę słów o nowym nagrobku, poświęconemu *Pamięci mieszkańców Brzeska zmarłych w czasie epidemii w roku 1866, których prochy przeniesiono z leśnego cmentarza cholerycznego na Grądach w związku z budową autostrady w roku 2010*, który usytuowany jest w północnej części cmentarza Komunalnego w Brzesku. Spoczywają tam szczątki około 150 osób, które zmarły w wyniku epidemii w latach 1831, 1849, 1855, 1866. Dzięki uprzejmości uważnych Czytelników BIM, dowiedziałam się, że pomnik nagrobny wykonał bezinteresownie brzeski kamieniarz Piotr Śledź,

a napis zaprojektował historyk ziemi brzeskiej, Jerzy Wyczesany. Przy współpracy z konserwatorem dzieł sztuki, rzeźbiarzem i absolwentem ASP Wojciechem Siekiem, Piotr Śledź dokonał także prac kamieniarskich przy zabytkowych nagrobkach na cmentarzu Parafialnym w Brzesku: pomniki Franciszka Rybickiego, Helenki Rotter, nagrobki Erazma oraz Justyna Jasiewiczów i pomnik kpt. Stanisława Klimka. Dzięki pasji i pracy społecznej osób zaangażowanych w działalność Komitetu Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny w Brzesku, miejsca pamięci mają szansę przetrwać dla kolejnych pokoleń, opowiadając o dziejach naszego miasta i jego mieszkańców.

Sabina Jakubowska

Renowacja zabytkowej figurki



fot. J. Gawiak

Zabytkowa figurka stojąca w Jadownikach została odrestaurowana. O jej renowację zabiegał radny Jerzy Gawiak, otrzymując pomoc od burmistrza, który przekazał środki na ten cel. Wykonaniem prac remontowych zajął się mieszkający w Jadownikach rzeźbiarz i konserwator zabytków Wojciech Siek. Figurka została ufundowana w roku 1869 przez państwa Martynów.

Powstanie muzeum

Po wieloletnich staraniach w Brzesku powstanie muzeum. Zabiegali o to już na początku lat 90. XX w. Jan Gwizdała i Jerzy Wyczesany, a ostatnio radny miejski, Adam Kwaśniak.

To ważne w historii miasta przedsięwzięcie, jakim jest utworzenie muzeum, zainicjował burmistrz miasta Grzegorz Wawryka, który wskazał obiekt na lokalizację oraz zabezpieczył środki na remont. Należy przypomnieć, że w latach 1915 – 1939 funkcjonowało w naszym mieście Muzeum Wojenne i Szkolne. Założył je ówczesny dyr tutejszego gimnazjum Kazimierz Missona. Niestety muzealne eksponaty zostały rozkradzione bądź zniszczone przez Niemców w czasie II wojny światowej. W stadium organizacji brzeskie muzeum będzie podlegać Miejskiemu Ośrodkowi Kultury. Placówka ta znajdzie miejsce w pomieszczeniach pierwszego piętra kamienicy położonej w rogu Rynku i ul. Kościuszki

(zachodnia pierzeja). Niegdyś kamienica ta należała do żydowskiej rodziny Klapholzów. Znajdowały się w niej także: spółdzielnia „Miarka”, atelier fotograficzne Marii Srokowej, zakład fryzjerski Hetwika, a ostatnio bank.

Władze Brzeska i organizatorzy muzeum mają nadzieję, że dzięki pomocy mieszkańców miasta oraz brzeszczan rozsianych po Polsce i świecie uda się zgromadzić i ocalić dla przyszłych pokoleń wiele pamiątek i artefaktów związanych z miastem i jego mieszkańcami, także Żydami.

Institucja będzie gromadzić, opracowywać naukowo i udostępniać wszelkie obiekty związane z Brzeskiem i okolicą, w tym archiwalia, mapy, fotografie, pocztówki, książki, obrazy, rzeźby, rzemiosło artystyczne, meble, militaria, numizmaty, eksponaty związane z browarnictwem i rodziną Getzów, ludowe rzemiosło i sztukę.

red.

KONKURS - „Nie pozwól odlecieć swojemu szczęściu!”

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzesku wraz ze Starostwem Powiatowym w Brzesku serdecznie zapraszają mieszkańców Powiatu do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym ph: „Nie pozwól odlecieć swojemu szczęściu”. Przedmiotem konkursu jest wykonanie zdjęcia. Tematyka zdjęć powinna nawiązywać do przedstawienia negatywnych skutków uzależnienia człowieka od substancji psychoaktywnych; z punktu widzenia medycyny, prawa, społeczeństwa, rodziny czy też względów ekonomicznych. Konkurs potrwa **do 30 października 2015 r.** Regulamin konkursu i potrzebne załączniki do pobrania na stronie internetowej www.pssebrzesko.wsse.krakow.pl. Dodatkowe informacje można otrzymać pod numerem tel: 14 6630743 wew. 109. Serdecznie zapraszamy.